

## JASEŁKA OTWÓRZ OCZY, ZOBACZ WIĘCEJ!

### **Osoby:**

Dziennikarz I  
Dziennikarz II  
Dziennikarz III  
Pasterz I  
Pasterz II  
Pasterz III  
Kacper  
Melchior  
Baltazar  
Ksiądz  
Kościelny  
Młoda dziewczyna

### **Scena I**

*Maryja z Józefem siedzą przy żłóbku i obserwują swoje dziecko, okazując przy tym radość. Słychać melodię „anielską”, która wprowadza widzów w odpowiedni nastrój. Muzyka zostaje przzerwana gwałtownym hałasem dobiegającym z okolicy; na scenę wpadają dziennikarze (i operator)*

**Dziennikarz I:** Czy z przyjściem Jezusa na świat wypełniło się proroctwo Izajasza, który twierdził, że panna pocznie i porodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel?

**Dziennikarz II:** Imię Emmanuel oznacza „Bóg z nami”. Czy to oznacza, że to Dziecię będzie Bogiem, czy że będzie jak Bóg?

**Dziennikarz III:** Kiedy małe Dziecię rozpocznie swoją działalność?

**Dziennikarz I:** Nie chce mi się wierzyć, by od tego Malucha zależało zbawienie całej ludzkości. Czy zbawienie wogóle jest możliwe?

**Dziennikarz I:** Dziecko ma zbawić cały świat. Czy to oznacza, że nie będziemy płacić podatków?

**Dziennikarz III:** Czy to prawda, że Jezus ma zarządzać całym światem?

**Dziennikarz I:** Mówi się o tym, że Jezus jest Bogiem. Ma więc swoje Królestwo w niebie, do którego niewątpliwie będzie chciał wrócić. Czy to Jezusowe przebywanie na ziemi jest taką swoistą wycieczką? Jak długo Jezus będzie u nas gościł?

**Maryja:** Jezus jest Synem Najwyższego. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

*Podczas wypowiedzania powyższego zdania - „stop klatka”; znieruchomienie wszystkich aktorów; muzyka na orkiestrę. Nagle dziecko zaczyna płakać. Maryja - tuląc Jezusa - wychodzi, Józef próbuje ich ostanąć przed dziennikarzami, którzy nadal obsypują Świętą Rodzinę swymi pytaniami.*

**Dziennikarz I:** O jakiego Jakuba chodzi?

**Dziennikarz II:** Co znaczy wyrażenie „(...) Jego panowaniu nie będzie końca”?

*Dziennikarz I wraca na miejsce narodzin Chrystusa. Towarzyszy mu operator.*

**Dziennikarz I:** Znajdujemy się w Betlejem. Stoję na miejscu, gdzie dosłownie przed kilkoma minutami przyszedł na świat Jezus, o którym mówi się od wieków, że ma zbawić całą ludzkość. Prorok Micheasz napisał przed wiekami: „A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie Pasterzem ludu mego, Izraela” (Mt 2, 6. Por. Mi 5, 1). Jeszcze nikt nie wie, czego można spodziewać się po tym nowym władcy. Będziemy państwa informować na bieżąco o nowych faktach z życia Jezusa. Z Betlejem dla Telewizji Polskiej - Barbara Mieszala.

## Scena II

*Na scenę wchodzi pastuszkowie.*

**Pasterz I:** Kaś tam nom trza iść. Anioł rynkom pokozoł droga.

**Pasterz II:** Juda, aleś ty sie zlynkił. Co, myśloleś, że anioł po twoja dusza pszyszol?

**Pasterz III (Juda):** A tyś nie lepszy. Jak się jasno zrobiło, to ci godka sztopło jak nom wszystkim.

**Pasterz I:** Synki, a wyście sie zastanowiali, czamu do nos prziszły te anioły?

**Pasterz II:** Juda je szwarny.

*Śmiech.*

**Pasterz II:** Pożartować se nie idzie. A można one tyż nas za błozna robiły i pokozaly sie nom, żeby my grzeszyć przestali?

**Pasterz III:** A jak oni zaczi śpiywać: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom...: *(śpiewa to dość nieudolnie)*, to ...

**Pasterz I:** Ale one tak nie fałszowały.

**Pasterz III:** *(kończąc zdanie):* A jak oni zaczi śpiywać: „Chwała...” *(bierze oddech, chce śpiewać, lecz przerywa mu Pasterz I)*

**Pasterz I:** Juda, skończ! Ani o tym nie myśl!

**Pasterz III:** A jak oni zaczi śpiywać *(pasterz I patrzy na niego wymownie)*, to jo myśloł, żech je w niebie.

**Pasterz I:** Patrzcie, tam zaś je jasno! Może my już doszli do Zbawiciela. Podźcie, ukłoniemy sie Królowi.

*Biegną w stronę połyskujących światła. Za materiałem ktoś włącza lampy błyskowe; w tym momencie wybiegają stamtąd dziennikarze. Pasterze w popłochy zaczynają uciekać.*

**Dziennikarz II:** Panowie! Panowie! Chcemy zadać wam kilka pytań.

**Dziennikarz III** *(do kamery)* Znajdujemy się w pobliżu stajenki, w której narodził się przed godziną Zbawiciel. Jego pełne sensacji przyjscie obwieścili światu aniołowie.

**Pasterz II:** *(wykrzykuje, przyglądając się nieufnie kamerom):* Jakimu światu? Objawił sie nom, bo my som biydni i prości. On pszyszol do takich jak my!

**Dziennikarz III:** Czy to oznacza koniec z bezrobociem?

**Pasterz I:** Dyc my robota momy, łowce pasiomy. A co, źle nom?

**Dziennikarz II:** Co oznacza słowo Zbawiciel?

**Pasterz III:** Jo tam, panoczku, nie wiym, wyście som uczyni. Jo wiym jedno: to jest Bóg. On przyszol z nieba i mo swoich aniołów, co Mu chwała śpiywajom: „Chwała na wysokości...” *(mówi, nie śpiewa)* A teraz idymy do Niego, żeby Mu sie ukłonić, bo On je Królym całego wszechświata.

*Na frazie „Ja wiem jedno...” - do końca: „stop klatka” + muzyka na orkiestrę.*

## Scena III

*Pasterze wychodzą, kłaniając się jeszcze dziennikarzom i oglądając się za siebie, by jeszcze trochę poprzyglądać się kamerom i mikrofonom. Na scenę wchodzi Trzej Królowie.*

**Melchior** *(wołając do pozostałych):* Kacper! Baltazar! Dołączcie do mnie! Odpocznijmy przed dalszą drogą. Według moich obliczeń, mamy do pokonania jakieś 6 mil.

**Baltazar:** Dobry pomysł, Melchiorze. Trzeba się posilić, by nogi nas dalej niosły.

**Kacper:** Co nam zostało do jedzenia? *Szuka w swojej torbie.* Ja mam figi, chleb jęczmienny, ser i miód.

**Baltazar:** JA mam wino i wodę.

**Melchior:** Bądź błogostawiony, Panie, Boże nasz, Królu wszechświata, Stworzycielu płodów ziemi.

*Podczas gdy królowie posilają się, drogą wraca po pracy dziennikarz z plecakiem. Kiedy spostrzeżga Królów, wyciąga pospiesznie z plecaka dyktafon i podchodzi do nich.*

**Dziennikarz II** (*mówi do siebie z zadowoleniem w głosie, potem zwraca się do wędrowców*): No cóż, chyba niebo mi sprzyja! Nazywam się Mieczysława Bładzicka. Jestem redaktorem pisma „Wiem”. Zmierzacie na pewno do Betlejem, miejsca narodzenia Jezusa?

*Baltazar skinął tylko, nie przerywając sobie posiłku.*

*Na kartonowy papier należy przyczepić lampki choinkowe i w tym momencie je zapalić.*

**Melchior** (*dostrzegł gwiazdę*): Baltazarze! Kacprze! Ruszajmy w dalszą drogę! Spójrzcie! Przed nami ukazała się gwiazda. Kierujmy się do Betlejem. Powstań! Świeć! Bo przyszło Tve światło i chwała jawi Pana rozbrłyła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśniej Pan i jego chwała jawi się przed tobą. I pójda narody do twojego światła, królowie do blasku twego wschodu. Podnieś tve czoło i popatrz: ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie.

*Od „Powstań! Świeć! „stop klatka” + muzyka na orkiestrę. Królowie wychodzą, natomiast Dziennikarz II nagrywa na dyktafon:*

**Dziennikarz II:** Czy Zbawiciel jest wśród nas? A jeśli tak, to czy ten mały chłopiec, który narodził się dziś w spartańskich warunkach, w nędznej mieścinie - Betlejem, jest rzeczywiście obiecany Mesjaszem, Synem Boga? Pasterz, któremu objawił się Anioł, powiedział: „Ja wiem jedno, On jest Bogiem. On z nieba przyszedł i ma swoich aniołów, co Mu chwałę wyśpiewują...”

#### Scena IV

*Dziennikarz schodzi ze sceny, wchodzi natomiast ksiądz, czytając na głos gazetę z nagłówkiem „Wiem”.*

**Ksiądz** (*czyta*): Czy Zbawiciel jest wśród nas? A jeśli tak, to czy ten mały chłopiec, który narodził się dziś w spartańskich warunkach, w nędznej mieścinie - Betlejem, jest rzeczywiście obiecany Mesjaszem, Synem Boga? Pasterz, któremu objawił się Anioł, powiedział: „Ja wiem jedno, On jest Bogiem. On z nieba przyszedł i ma swoich aniołów, co Mu chwałę wyśpiewują...” Królowie... (*czyta cicho, mamrocze, a potem*)..., Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśniej Pan i jego chwała jawi się przed tobą.”

*Odkłada gazetę, mówi do siebie.*

Prawdy szukają... Człowiek, który nie szuka Jezusa, szkodzi sobie najbardziej, niżby mu szkodził cały świat i wszyscy jego wrogowie. A kto znalazł Jezusa, znalazł skarb. Panie, jesteś tak blisko..., a znaleźć Cię nie mogą. Spraw, by ludzie zrozumieli, że Ty ciągle jesteś. Niech zobaczą Cię w ludziach.

*Dzwonek do drzwi. Wchodzi kościelny, w rękach trzyma ogromny ciężki karton. Po pochwaleniu Pana Jezusa, stawia go z trudem.*

**Kościelny:** Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

**Ksiądz:** Na wieki wieków Amen! A skąd, człowieku, wykopałeś ten skarb?

**Kościelny:** Aaaa! Nie kopałem! Jak ksiądz w niedziele ogłosił, że jest zbiórka żywności dla ubogich z naszej parafii, to spokoju nie miałem przez następny tydzień. To jest tylko jeden karton, w domu katechetycznym są jeszcze cztery. Zaraz przyniosę następny. Tu są owoce - *wskazuje na karton* - banany, mandarynki, jabłka, czego dusza zapragnie. Mamy dobrych ludzi w parafii. To niewiarygodne, ale miałem zanieść paczkę tej wdowie po Kowalskim, no wie Ksiądz, tej, co ma tyle dzieci, a ona dziś przyniosła trochę mąki, cukru. A dobrze wiem, że często nawet chleba nie mają, bo jej dzieci do Sióstr przychodzą coś zjeść.

**Ksiądz:** A ja ci powiem w sekrecie, że ona jest najbogatszą parafianką.

**Kościelny:** Co Ksiądz opowiada, przecież widzę, jak ona żyje; schorowana, nawet nie ma za co leków wykupić z recepty.

**Ksiądz:** Przecież mówię, że ona jest najbogatsza. Najbiedniejszy jest ten, kto żyje bez Jezusa; najbogatszy - któremu z Jezusem jest dobrze.

**Kościelny:** Aaa. W takim znaczeniu ksiądz do mnie mówi, nie pojąłem od razu. Te pozostałe kartony przyniosę jutro. Zostańcie z Bogiem!

**Ksiądz:** Z Panem Bogiem!

*Kościelny wychodząc mija się z młodą dziewczyną.*

**Dziewczyna:** Szczęść Boże! Proszę Księdza, znalazłam portfel. Nie wiem do kogo należy, bo nie ma w nim żadnych dokumentów, ale za to jest chyba z 500 zł. Ktoś zgubił i na pewno rozpacza, bo za te pieniądze to już można coś na Święta kupić. A może to były pieniądze na prezenty... no, nie wiem. W każdym razie portfel nie należy do mnie, a j szukam właściciela. Czy Ksiądz mógłby ogłosić, że znaleziono portfel?

**Ksiądz:** Oczywiście, że ogłoszę. A ty, zrobiłaś już zakupy świąteczne i kupiłaś prezenty?

**Dziewczyna:** Nie, ja nie kupuję prezentów. Nie pracuję, nie mam pieniędzy, a mąż tak mało zarabia. Ale przecież prezenty nie są najważniejsze w życiu.

**Ksiądz:** Przynosząc ten portfel, zrobiłaś komuś największy prezent. Bóg zapłać.

**Dziewczyna:** Bóg zapłać. Wszystkiego dobrego na Święta. Z Bogiem.

**Ksiądz:** Z Bogiem. (*Dzwoni telefon.*) Słucham?

**Dziennikarz II:** Dzień dobry! Czy rozmawiam z Księdzem?

**Ksiądz:** Tak, ks. Andrzej Pokor.

**Dziennikarz II:** Ja nazywam się -Mieczysława Bładzicka. Jestem redaktorem tygodnika „Wiem”. Chciałabym przeprowadzić z Księdzem wywiad.

**Ksiądz:** Na jaki temat będziemy rozmawiać?

**Dziennikarz II:** Zastanawia mnie, czy Jezus narodzony przed dwoma tysiącami lat, jest jeszcze obecny w naszym życiu.

**Ksiądz:** Jeżeli we wszystkim szukasz Jezusa, znajdziesz Go.

**Dziennikarz II:** Przepraszam, nie dosłyszałam.

**Ksiądz:** Zapraszam panią na rozmowę jutro po wieczornej Mszy Świętej. Z Bogiem!

*Muzyka na orkiestrę. Wszyscy aktorzy wychodzą na scenę, w środku Święta Rodzina.*

**Rec I:** Dlaczego są Święta Bożego Narodzenia?

Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?

Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby uczyć się miłości od Pana Jezusa.

Dlatego, żeby podawać sobie ręce.

Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.

Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Dlatego, żeby na nowo nauczyć się dostrzegać narodzenie Boga w naszym życiu, w codzienności.

*"Ten szczególny dzień się budzi..."*

**Rec II:** Nie tylko w wigilijny wieczór, ale każdego dnia możesz być świadkiem Bożego Narodzenia. Zawsze, gdy otwierasz się na drugiego człowieka, gdy nie wilkiem, ale bratem się stajesz, gdy poświęcasz czas i siły by pomagać innym, gdy stać Cię na bezinteresowny gest dobroci, gdy dzielisz się dobrym słowem i chlebem - wtedy staje się cud Bożego Narodzenia.

**Rec III:** Trwając w świątecznej radości składamy każdemu z Was z serca płynące życzenia:

Nie pozwól nigdy, aby ktoś, kto przychodzi do Ciebie

odszedł, nie stawszy się lepszym i bardziej radosnym.

Bądź uosobieniem dobroci Boga.

Niech dobroć przebija z Twojej twarzy i z twoich oczu i z twego uśmiechu i z twego pozdrowienia.

Dzieci, ubogich, cierpiących na ciele i na duszy i wszystkich -

obdarzaj zawsze radosnym uśmiechem.

Otaczaj ich nie tylko swoją troską, lecz także poświęcaj im całe swoje serce.

Niech każdego dnia Bóg rodzi się w Twoim życiu.

*Melodia lub kolęda z kasety...*